

Andrzej Bober

Wkład nauki polskiej do badań nad antykiem chrześcijańskim

Studia Theologica Varsaviensia 9/1, 21-50

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ BOBER

WKŁAD NAUKI POLSKIEJ DO BADAŃ NAD ANTYKIEM CHRZEŚCIJAŃSKIM

Treść: I. Co rozumiemy przez „antyk chrześcijański”?; II. Co dotąd na ten temat pisano?; III. Kryteria oceny wkładu; IV. Trudności językowe główną przeszkodą w oddziaływaniu myśli polskiej; V. Tragiczne losy dwu przedsięwzięć edytorskich; VI. Wkład polski zarejestrowany przez Altanera; VII. Osiągnięcia edytorskie i translatorskie; VIII. Monografie i studia w językach obcych; IX. Badania szczegółowe; X. Ocena ogólna i wnioski.

I. CO ROZUMIEMY PRZEZ „ANTYK CHRZEŚCIJAŃSKI”?

Pojęcie „antyku chrześcijańskiego” ma zakres stosunkowo szeroki. W zasadzie powinno się nim objąć historię Kościoła katolickiego w epoce starożytnej, archeologię starochrześcijańską, sztukę starożytnego chrześcijaństwa i wreszcie literaturę starochrześcijańską. Niezależnie od tego, czy to szersze ujęcie, czy może bardziej zacieśnione jest słuszne, w referacie niniejszym ograniczam temat do literatury starochrześcijańskiej, inaczej mówiąc do patrystyki. Spróbuję więc zastanowić się nad tym, co polscy uczeni wnieśli do ogólnego skarbcza patrystyki światowej. Czy nasz dorobek liczy się na rynku światowym, a przynajmniej europejskim? Czy dorównujemy kroku postępowi światowych badań patrystycznych, czy też nie potrafimy za nim podążać? Oto pytanie, na które będziemy szukali odpowiedzi.

II. CO DOTĄD NA TEN TEMAT PISANO?

Dotąd nie opracowano historii polskiej patrystyki i skutkiem tego nikt u nas tematu wkładu jeszcze nie poruszał. Okazji do zbilansowania osiągnięć patrystyki było kilka, niestety żadnej z nich nie wyzyskano.

U schyłku pierwszej wojny światowej, kiedy Polska po półtorawiecznej niewoli wybijała się ku niepodległości, polski świat naukowy starał się zbilansować sytuację naszej nauki na tle ogólnoeuropejskich osiągnięć. Prof. F. Koneczny zmobilizował zespół uczonych, którzy starali się ukazać pozycję nauki polskiej w świecie¹. Niestety w dwu okazałych tomach nie znalazło się miejsca dla artykułu z dziedziny teologii, tym mniej dla patrystyki. W tym samym 1918 r. podjęto zakrojone na wielką skalę i przez najwybitniejszych specjalistów opracowane dzieło pt. *Nauka Polska*. Fachowcy z poszczególnych gałęzi nauk humanistycznych bilansowali aktualny stan nauki polskiej, zastanawiali się nad jej potrzebami, organizacją i rozwojem. Wysuwali też postulaty na przyszłość. Niestety i tu nie znalazł się żaden artykuł z dziedziny teologii². Temu brakowi starał się zaradzić R. Konecki w oddzielnej broszurze pt. *Znaczenie i potrzeby patrologii u nas*³. Pracy tej — niestety — nie zdołałem odszukać w żadnej z większych bibliotek, nawet u źródła, tj. we Włocławku. Treści jej więc nie znam. Rozczarowanie przynosi referat prof. J. Sajdaka pt. *Studia patrystyczne w Polsce*, bo na kilkunastu stronicach niepodobna wyczerpać tematu tak szeroko zakreślonego w tytule⁴. W 1936 roku doczekaliśmy się pierwszej, naukowo ujętej, historii nauk teologicznych w Polsce. Jest ona dziełem ks. H. Cichowskiego i została opublikowana w znanej na całym świecie ency-

¹ F. Koneczny, *Polska w kulturze powszechnej*. Dzieło zbiorowe pod redakcją... Część I Ogólna, Kraków 1918, ss. XXIII—419. Część II Szczegółowa, Kraków 1918, ss. XXVI—649.

² *Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1918 i następne. Do całości opracowano dwa indeksy:

1. T. XX, Warszawa 1935 zawiera dodatek osobno paginowany pt. *Bibliografia artykułów zawartych w Tomach I—XX Nauki Polskiej*, ss. 34. — Ani śladu teologii!
2. F. Jałbrzykowska, *Bibliografia zawartości Tomów XXI—XXV Nauki Polskiej*, Wrocław 1967, Ossolineum, ss. 60. — Też nic z dziedziny teologii!

³ R. Konecki i ks., *Znaczenie i potrzeby patrologii u nas*, Włocławek 1919, ss. 19. — Byłbym wdzięczny, gdyby mi wskazano, gdzie mogę tę pracę znaleźć.

⁴ J. Sajdak, *Studia patrystyczne w Polsce*. Referat wygłoszony dnia 17 maja 1930 roku na uroczystej akademii w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego z okazji 50-lecia Kółka Filologicznego uczniów U.J. Poznań 1931, ss. 15.

klopedii teologicznej⁵. Autor po raz pierwszy przeorał cały materiał i na tym polega jego główna zasługa. Rzecz zrozumiała, że patrystyka zajmuje w pracy Cichowskiego skromne miejsce. Dla naszego tematu przynosi niewiele. To samo trzeba powtórzyć o uzupełniającej poprzednią pracę polskiej tegoż autora⁶. Wątek Cichowskiego podejmował ks. A. Klawek w pracy łacińskiej na temat *Postępu nauk teologicznych w Polsce*, uwzględniając głównie prace teologów polskich po r. 1919⁷. Lecz i tu patrystyka nie znalazła dostatecznego uwzględnienia. Nieco szerzej, ale absolutnie niekompletnie, potraktował tenże uczony nasz przedmiot w swym syntetycznym *Zarysie dziejów teologii katolickiej w Polsce*⁸. Cenne, ale znów niekompletne dane do historii polskiej patrystyki i jej wkładu do badań nad antykiem chrześcijańskim, przyniosła S. Hammera *Historia filologii klasycznej w Polsce*⁹. Autor pisał historię filologii, a nie patrystyki, toteż omawia dorobek tylko filologów. Kreśląc atoli ich zasługi na polu filologicznym, nie pominął również osiągnięć w zakresie patrystyki i ocenił je ze stanowiska filologicznego. Uwydatnił więc zasługi Miodońskiego, Sternbacha, Sinki, Sajdaka, Skiminy i innych na polu patrystyki. W węższym zakresie, bo ograniczonym tylko do bizantynistyki, poruszał ten sam temat O. Jurewicz w artykule pt. *Z dziejów polskiej bizantynistyki*¹⁰. W ramach tego artykułu zostały należycie ocenione zasługi Sternbacha w badaniach m. in. nad Jerzym (Georgiossem) Pisidesem i Janem Kyriotisem Geometressem. Wspomniano też krócej i niekompletnie o osiągnięciach Sinki i Sajdaka. Tu miejsce na wzmiankę o pracy obcej. W 1959 r. wyszła w Monachium magistralna praca Becka pt. *Kościół*

⁵ H. Cichowski ks., *Les sciences sacrées en Pologne*, DTC 12/1936/kol. 2470—2515.

⁶ Tenże, *O historii nauk teologicznych w Polsce*, Coll. Theol. 17 (1936) s. 393—405.

⁷ A. Klawek ks. *De scientiarum sacrarum in Polonia progressu*, Coll. Theol. 18 (1937) s. 541—63.

⁸ Tenże, *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce* (Historia nauki polskiej w monografiach, XXXIII), Kraków 1948, ss. 58.

⁹ S. Hammer, *Historia filologii klasycznej w Polsce* (Historia nauki polskiej w monografiach, XXVI), Kraków 1948, ss. 93.

¹⁰ O. Jurewicz, *Z dziejów polskiej bizantynistyki*, Meander 12 (1957) ss. 222—240.

*i literatura teologiczna w cesarstwie bizantyjskim*¹¹. Autor dał nam kompletny obraz piśmiennictwa teologicznego w Bizancjum od Justyniana (+565) do upadku Konstantynopola (1453). Niestety rozdział wstępny pt. *Rozwój teologicznej bizantynistyki* (s. 7—23) przynosi dla Polaka kompletne rozczarowanie. Ani jednego Polaka! Czyż tacy nasi uczeni, jak np. Sternbach i Sajdak nie zasłużyli na chlubną, choćby najkrótszą, wzmiankę w tym wstępie? Nie ratują sytuacji dwa suche odnośniki do ich dzieł edytorskich na s. 449 i 554. Dzieło Becka będzie na długie lata podstawowym informatorem w zakresie bizantynistyki teologicznej. Niedostrzeżenie naszego dorobku na tym polu wyrządziło nam krzywdę na arenie międzynarodowej.

Wracamy do studiów polskich. Kolejnym autorem, który dostarcza nam informacji na interesujący nas temat jest prof. W. M a d y d a. Bez mała 100-stronicowa jego praca o filologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, wydana w serii prac jubileuszowych U.J. w 1964 r., w głównym swym założeniu idzie śladami Hammera, z tym jednak, że ogranicza się — co wynika z charakteru pracy — tylko do uczonych czynnych na Uniwersytecie Jagiellońskim¹². Ponownie więc spotykamy się tu z wielu wyżej wymienionymi uczonymi, jak Sternbach, Sajdak, Miodoński, Sinko, Skimina, Przychocki itd. i znajdujemy charakterystyki ich dorobku naukowego, m. in. również na polu patrystyki. Kolejne spotkanie z tymi samymi uczonymi umożliwił nam prof. M. P l e z i a w swej gruntownej, choć niewielkiej, pracy o dziejach polskiej filologii klasycznej za trzy wieki (XVII—XIX)¹³. Uzupełnieniem jej jest referat sprawozdawczy tegoż autora o *Aktualnych problemach studiów patrystycznych w Polsce i za granicą*¹⁴. Ostatnią pracą z tej dziedziny

¹¹ H.-G. Beck, *Kirche und theologische Literatur im Byzantinischen Reich* (Byzantinisches Handbuch im Rahmen des Handbuchs der Altertumswissenschaft. Zweiter Teil, Erster Band), München 1959, ss. 835.

¹² W. M a d y d a, *Z dziejów filologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim*. Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia Katedr. Pod redakcją Witolda Taszyckiego i Alfreda Zareby, Kraków 1964 s. 1—94.

¹³ M. P l e z i a, *Dzieje filologii klasycznej w Polsce od początku XVII do początku XX wieku* (Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, Seria A, zeszyt 9), Warszawa 1966 s. 65—85.

¹⁴ Tenże, *Aktualne problemy studiów patrystycznych w Polsce i za*

jest rzecz H. Evert-Kappesowej, dająca encyklopedyczny, udokumentowany przegląd *Bizantynistyki w Polsce*¹⁵. Na koniec wspomnieć tu trzeba gruntowną, ale nieukończoną pracę ks. J. Fijałka pt. *Przekłady pism św. Grzegorza z Najznanu w Polsce. Wiadomość bibliograficzna i patrystyczna*, *Polonia Sacra* 1 (1918) s. 46—144; 3 (1919) s. 126—207. Opowiadanie Fijałka sięga zaledwie końca XVI w.

Jak z powyższego przeglądu bibliograficznego widać, dotąd nie opracowano historii polskiej patrystyki, która by ogarniała całość naszego dorobku i mogła służyć za punkt wyjścia do snuć wniosków o samym naszym wkładzie. Nie mamy też pełnej bibliografii polskiej patrystyki, toteż pisząc o naszym wkładzie do ogólnego dorobku, nie ma się pewności, czy uwzględniono się wszystko, czy nie pominęło się jakiejś ważnej pozycji. W takiej niedogodnej sytuacji nie trudno o pomyłkę albo o niewłaściwe rozłożenie proporcji, czy też o pospolity błąd.

III. KRYTERIA OCENY WKŁADU

Zasadnicza trudność w ustaleniu właściwych kryteriów oceny naszego wkładu polega na odpowiedzi na pytanie, czy możemy mówić o wkładzie nauki polskiej do badań nad antykiem chrześcijańskim niezależnie od światowego rezonansu jej osiągnięć. Innymi słowy: czy można mówić o wkładzie, jeżeli za granicą nikt naszej pracy nie zna, konsekwentnie, gdy nie jest ona cytowana, gdy — jednym słowem — jest nieobecna na światowym rynku naukowym. W zależności od ustalenia tego węzłowego metodologicznego zagadnienia daleko inaczej będzie się przedstawiał nasz wkład. Gdy jakaś nasza praca, brana sama w sobie, jest wartościowa, przynosi nowe wyniki, wzbogaca ogólną skarbnicę wiedzy, ale pozostaje nie zauważona w głównych ośrodkach badawczych patrystyki — czy wówczas stanowi ona

granica (z okazji V Konferencji Patrystycznej w Oksfordzie we wrześniu 1967 r.), *Nauka Polska* nr 6, 1967, s. 108—111.

¹⁵ H. Evert-Kappesowa, *Bizantynistyka w Polsce*. W: G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*. Przekład pod redakcją H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1967 s. 27—46. W tej bardzo cennej pracy wkradło się kilka dokuczliwych błędów korektorskich w tytułach i datach, np. przypis 32, 33, 43, 44, 52.

wkład? Mnie się wydaje, *salvo meliore iudico*, że ten wkład musi być bardzo znikomym.

Stosownie więc do powyższych wywodów za pierwsze kryterium oceny wkładu uważam zasymilowanie polskiego dorobku przez naukę, nie powiem światową, ale przynajmniej międzynarodowych ośrodków w Europie. Gdy nasze osiągnięcia naukowe wychodzą jako trwałe dorobek nauki, możemy mówić o wkładzie. Gdy nasze wyniki są akceptowane w monografiach, artykułach i innych publikacjach zagranicznych. Gdy są przyjmowane z uznaniem oraz gdy stają się przedmiotem dyskusji i polemiki. Bo i w tym ostatnim wypadku działają zapładniająco.

Niewątpliwym znakiem wkładu, choć może drugorzędny, jest i to, że nasze prace cytuje się w bibliografiach zagranicznych. Zawsze jest to przynajmniej jakiś znak naszej obecności przy wspólnym stole pracy. Jest dowodem, że z daną pracą obcy uczony się liczy, że ją w jakiś sposób zaleca. Jeżeli polska praca, choćby nawet najdoskonalsza, nie znajduje się nawet w bibliografiach za granicą, to czyż możemy ją zaliczyć do naszego wkładu? Chyba nie!

IV. TRUDNOŚCI JEZYKOWE GŁÓWNA PRZESZKODA W ODDZIAŁYWANIU MYŚLI POLSKIEJ

Na z górą 3,5 miliarda ludności świata językiem polskim włada 32,5 miliona, czyli mniej niż 0,1%¹⁶. Pomijam tu skupiska polskie na emigracji, bo antyk chrześcijański nie ma tam żadnych przedstawicieli. Nie jest więc język polski — gdy chodzi o jego znaczenie — ani językiem światowym, ani nawet europejskim. W kołach naukowych Zachodu jest językiem całkowicie nieznanym. Konsekwentnie autor polski ogłaszający swe prace w swym ojczystym języku musi się liczyć z tym, że poza granicami kraju nie będzie czytany. Dobrze jeszcze, jeżeli dzięki recenzji w obcym czasopiśmie będzie dostrzeżony. Bariera językowa jest zatem pierwszą przeszkodą utrudniającą przenikanie naszej myśli do skarbnicy ogólnoludzkiej. To istny mur chiński odgradzający nas od świata. Wnioski, jakie nasuwają się ze stwierdzenia tego faktu, podam pod koniec referatu.

¹⁶ Trybuna Ludu, nr 98 z 9.IV 1970 (W świetle liczb. Ludność) podaje, że w końcu 1969 r. Polska liczyła 32 670 000 mieszkańców.

Dalszymi przeszkodami utrudniającymi oddziaływanie naszej myśli na zewnątrz są takie fakty, jak peryferyjne usytuowanie Polski w stosunku do wielkich ośrodków patrystycznych, nikłe z nimi nasze kontakty, kulejąca propaganda naszych osiągnięć. Nasze publikacje bardzo słabo docierają na Zachód, brak ich nawet w większych teologicznych bibliotekach zagranicznych, co miałem możliwość osobiście stwierdzić w 1969 r. na terenie Niemiec, Francji i Włoch. Nawet oświecony mieszkaniec Zachodu nie ma żadnego, albo ma bardzo mgliste pojęcie o tym, co się u nas na polu patrystycznym (zresztą nie tylko na tym) dzieje. Bo i skąd ma wiedzieć, skoro my sami stosunkowo mało o to dbamy.

W takiej sytuacji możemy mówić o dużym szczęściu, skoro znaczna ilość naszych pozycji patrystycznych została odnotowana w znanym na całym świecie akademickim podręczniku patrologii B. Altanera¹⁷. Altaner (1885—1964) pochodził z Góry św. Anny na Śląsku, a znając język polski śledził z właściwą sobie pilnością i sumiennością polskie prace na polu patrystyki i w większości, zwłaszcza gdy chodziło o pozycje większe i wartościowsze, skrupulatnie je odnotowywał w kolejnych wydaniach swej *Patrologii*. Można było stwierdzić w jego podręczniku sytuację wręcz paradoksalną, że mianowicie zarejestrował takie nawet polskie pozycje, o których w polskim podręczniku patrologii ks. Czuja było głucho (por. np. bibliografię przy papieżu Gelazym). Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że nowy wydawca podręcznika Altanera A. Stuibera skreślił nie mało tych polskich pozycji¹⁸. Kto i jak wykona teraz na terenie zagranicznym tę robotę, jaką za nas wykonywał sam Altaner?

V. TRAGICZNE LOSY DWU PRZEDSIĘWZIĘĆ EDYTORSKICH

Nie ma tu miejsca na referowanie całej historii niedoszłej do skutku edycji dzieł św. Grzegorza z Nazjanzu przez Polską Akademię Nauk. Mówił na ten temat prof. J. Schnayder

¹⁷ B. Altaner — A. Stuibera, *Patrologie. Leben, Schriften und Lehre der Kirchenväter*. Fünfte, völlig neubearbeitete Auflage, Freiburg 1958, ss. XXVII—508. — Wydanie szóste bardzo nieznacznie uzupełnione ukazało się w 1960 r.

¹⁸ Tenze, *Patrologie. Leben, Schriften und Lehre der Kirchenväter*. Siebte, völlig neubearbeitete Auflage. Freiburg 1966, ss. XXIII—544.

na listopadowym posiedzeniu Komisji Filologii Klasycznej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie¹⁹. Referat Profesora znajdują czytelnicy w niniejszym tomie *Studiów*. Tu wystarczy tylko przypomnieć, że z tą inicjatywą wystąpiła z początkiem XX w. Polska Akademia Umiejętności w Krakowie. Prof. T. Sinko miał wydać mowy Nazjanzeńczyka, poezje przypadły w udziale prof. L. Sternbachowi, a listy zostały zlecone prof. G. Przychockiemu. Dokonano olbrzymiej pracy inwentaryzacji i klasyfikacji rękopisów, ogłoszono kilkanaście prac o charakterze wprowadzającym, ale do ogłoszenia tekstów nie doszło. Rozmach tych wstępnych prac był widoczny do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r. Z chwilą odbudowy państwowości polskiej, rozbudowy sieci uniwersytetów, rozproszenia się sił naukowych skupionych dotąd w Krakowie — na całą Polskę (Sajdak do Poznania, Przychocki do Warszawy), prace uległy zahamowaniu a niebawem całkiem ustały. Zarówno Przychocki jak i Sajdak oddali swe siły na organizowanie nowych ośrodków filologicznych. Sinko zaś przystąpił do swojego *opus vitae*, tj. do pisania 6-tomowej *Literatury greckiej*. Próbował wprowadzić Sternbach edycji poematów Grzegorza (1925), ale poza próbny arkusz praca nie wyszła. W takim stanie rzeczy sytuacja na polu edycji pism Grzegorza w chwili wybuchu drugiej wojny światowej (1939) wyglądała tragicznie i wręcz beznadziejnie. Sternbach zginął w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen (1940), Przychocki wyszedł z cierpień wojennych tak osłabiony, że już w 1947 r. zmarł, licząc 62 lata. Pozostały przy życiu Sinko zrezygnował całkowicie z planu wydania mów. Kiedy po wojnie PAU na tyle okrzepla, że mogła przystąpić do systematycznej pracy podjęto — licząc trochę po polsku siły na zamiary — dawne plany. Listy miał wydać wybitny papirolog prof. J. Mantteuffel, ale i ten skołatany przejściami wojennymi zmarł młodo, bo w 54 roku życia (+ 14.I.1954). Poezje przekazano A. Turynowi (przebywającemu za granicą), a mowy miał wydać K. Kumaniecki. Te plany nie wyszły jednak poza fazę planowania, bo nie zainicjowały żadnych konkretnych przedsięwzięć. Na do-

¹⁹ Odczyt pt. *Planowane przez Akademię Umiejętności w Krakowie wydanie pism Grzegorza z Nazjanzu* został wygłoszony dnia 24.XI.1969.

rocznych Zjazdach filologów klasycznych wspomniano jeszcze kilka razy o tej sprawie — niestety bez konkretnego echa²⁰. W tym stanie rzeczy PAN podjęła w listopadzie 1969 r. bohaterską decyzję: poinformować świat naukowy o bankructwie podjętego przed 70 laty planu i rezygnacji z wydania dzieł Grzegorza.

Sprawa to nad wyraz bolesna i przykro o niej pisać. Gdyby to przedsięwzięcie edytorskie doszło do skutku, można by mówić o realnym i niebagatelnym wkładzie polskiej nauki do światowych badań nad antykiem chrześcijańskim. Świat naukowy wiedział o naszych planach i na wydanie dziesiątkami lat czekał. Ukazujący się w tym tomie artykuł prof. Schnaydera jest aktem bezwzględnej naszej kapitulacji w naukowym współzawodnictwie na polu edytorstwa patrystycznego.

Drugim nie mniej tragicznym przedsięwzięciem edytorskim jest sprawa wydania dzieł zbiorowych Jana Kyriotisa Goemetresa²¹. Nie należy on już do patrystyki, bo żył w X w. (+ ok. 990), lecz do teologii bizantyjskiej, ale jest on w swej twórczości zarówno poetyckiej, jak i prozaicznej wybitnym naśladowcą Grzegorza z Nazjanzu i z tego względu zasługuje na uwagę patrystów. Losy zaś wydania jego dzieł są bez mała takie same, jak dzieł Nazjanzeńczyka. Tym razem jednak związane są one nie z instytucją, ale z jednym nazwiskiem. Chodzi o prof.

²⁰ Tak np. na walnym zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Poznań, 17—18 czerwca 1959) „podkreślono słuszność włączenia do planu (badań zbiorowych) prac nad Grzegorzem z Nazjanzu, jako dawno rozpoczętych i daleko posuniętych”. Eos 45 (1951) zes. 2 s. 137. — W nekrologu prof. Seweryna Hammera pisał M. Brożek, że po śmierci Przychockiego i Manteuffla „cała praca natrafiła na trudności nie do pokonania — i tak honoru Polskiej Akademii Umiejętności wobec świata filologicznego nie uratowano”. Eos 49 (1957/1958) z. 2 s. 19. — O rozmachu prac przygotowawczych do edycji dzieł Grzegorza z Nazjanzu, podejmowanych przez PAU przed pierwszą wojną światową pisze J. Hulewicz, *Działalność wydawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie w zakresie filologii klasycznej w latach 1873—1918*, Eos 51 (1961) z. 1 s. 151—171. — O tragicznym końcu całego przedsięwzięcia autor nie mówi, bo swe opowiadanie zamyka na r. 1918. Wyreczył go w tym sam Sinko pisząc, że „nawet pierwszy tom zapowiedzianego przez PAU wydania dzieł Grzegorza z Nazjanzu jest (...) nieaktualny wobec przygotowawczego wydania Gallaya”. *Literatura grecka*, Tom III — część 2, Wrocław 1954, s. 218). — Wydanie krytyczne Gallaya z przekładem francuskim wyszło w Paryżu (Budé, Les Belles Lettres, t. I 1964, t. II 1967).

²¹ O Geometresie patrz w naszej *Antologii patrystycznej*, Kraków 1966 s. 550—551.

J. Sajdak a. Był to po śmierci Sternbacha (+1940) jedyny polski bizantynista, uczony o rozległym doświadczeniu na tym polu, autor wielu prac łańskich z dziedziny bizantynistyki oraz jedyny u nas, jak dotąd, autor historii literatury bizantyjskiej. Podjął on inicjatywę wydania krytycznego dzieła Geometresa. Wydawcą było Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Po ogłoszeniu kilku drobniejszych prac o Goemetresie przystąpił prof. Sajdak do wydania wszystkich jego dzieł. W r. 1931 ukazał się nakładem wspomnianego Towarzystwa pierwszy fascykuł, z ogólnego cyklu nazwanego *Analecta Byzantina*, zawierający *Hymny ku czci Najśw. Bogarodzicy*²². Na odwrocie karty tytułowej zapowiedział prof. Sajdak, że w dalszej kolejności wychodzić będą, w miarę jak będą do druku gotowe, następne tomy Geometresa oraz dzieła innych autorów bizantyjskich, zwłaszcza scholiastów do Grzegorza z Nazjanzu. Gdy chodzi o samego Geometresa, dzieła jego miały objąć ogółem osiem tomów. Wymienił je Sajdak na osobnej karcie luzem dołączonej do tomiku²³. Wyszczególnił dalej bardzo dokładnie komentatorów Grzegorza i autorów różnych enkomiiów ku czci tegoż Nazjanzeńczyka, jakich planował wydać. Było to przedsięwzięcie pełne wyobraźni i — sądzić należy — przysporzyłoby sławy autorowi i ogólnie nauce polskiej. Niestety na tym pierwszym zeszytcie całe wydawnictwo się zamknęło. Przyczyn takiego obrotu sprawy należy szukać w osławionej reformie uniwersytetów

²² *Analecta Byzantina edita cura Societatis Litterarum Posnaniensis*. Fasc. I: *Joannis Kyriotis Geometrae Hymni in SS. Deiparam*. Recensuit prolegomenis instruxit Joannes Sajdak Posnaniae 1931 pp. 96. — Recenzje, wszystkie nad wyraz pochlebne, ogłosili w kraju: Ks. N. L. Cieszyński, *Roczniki Katolickie* za rok 1932, t. X. Poznań 1932 s. 467; Ks. B. Gładysz, *Mysterium Christi* 2 (1930/31) s. 376 n.; Ks. J. Rostworowski SJ, *Przegląd Powsz.* 190 (1931) s. 119—200; J. Ujda, *Tęcza* nr 27 z 4.VII.1931.

²³ Oto fragment z tej ulotki, przeznaczonej dla odbiorcy zagranicznego:

- II. *Metaphrasis Canticorum S. Scripturae*.
- III. *Carmen in S. Panteleemonem*.
- IV. *Paradisus*.
- V. *Carmina — Epigrammata*.
- VI. *Orationes (in quibus est oratio laudatoria in Gregorium Nazianzenum)*.
- VII. *Opuscula rhetorica*.
- VIII. *Commentarii in orationes Gregorii Nazianzeni et in Aphthonium et Hermogenem*.

ministra Jędrzejewicza. Profesor Sajdak został pozbawiony katedry i emerytowany. Przeszedł więc do szkolnictwa średniego, gdzie przy nawale dyrektorskiej pracy nie znalazł ani czasu, ani sił na kontynuowanie tego wybitnie trudnego i czasochłonnego przedsięwzięcia²⁴. Wypada zatem znów wyrazić żal, że ta piękna inicjatywa, która mogła wnieść owoce myśli polskiej na rynki światowe, nie doczekała się realizacji²⁵.

VI. WKŁAD POLSKI ZAREJESTROWANY PRZEZ ALTANERA

Nie kryliśmy spraw przykrych i bolesnych wychodząc z założenia, że nie ma żadnych obiektywnych racji, żeby zatajać prawdę dlatego, że jest nieprzyjemna. Pora więc przejść do faktów bardziej optymistycznych. *Maiora canamus!*

Wspomnieliśmy wyżej, że niewątpliwie znakiem wkładu naszych prac z dziedziny antyku chrześcijańskiego do ogólnej skarbnicy osiągnięć patrystycznych jest ich zacytowanie, a tym samym pewna rekomendacja w znanym na całym dosłownie świecie akademickim podręczniku patrologii Altanera. Jego *Patrologie* została przetłumaczona na język francuski, angielski, włoski, hiszpański i węgierski (na polski niestety nie!). Zasięg jej jest więc ogromny. Warto więc odnotować polskie pozycje zarejestrowane przez Altanera. To nasza niejako wizytówka prezentująca nas na zewnątrz. Wykaz przytaczamy według ostatniego wydania Altanera opracowanego przez Stuibera (por. przyp. 18). Podajemy stronę tego wydania, imię Ojca Kościoła, o którego chodzi oraz autora i tytuł cytowanego dzieła z ewentualnymi uwagami Altanera.

9 -- (historia patrologii): G. v. Działowski, *Isidor und Idefons als Literarhistoriker. Eine quellenkritische Un-*

²⁴ Informację tę zawdzięczam ks. prof. Wacławowi Eborowiczowi, za co składam mu serdeczne podziękowanie.

²⁵ Tytułem uzupełnienia przytoczę tu swego rodzaju rewelację zamieszczoną ongiś w Słowie Powszechnym. W rozmowie z red. Tadeuszem Jankowskim oświadczył prof. Sajdak co następuje: „...ukończony jest już II tom scholiastów do Grzegorza z Nazjanzu. Przygotowany jest również drugi tom hymnów Jana Geometresa”. Jest rzeczą zrozumiałą, że w polskich kołach patrystycznych oczekuje się od czynników kompetentnych dalszych wyjaśnień co do losu tych prac. Prof. Sajdak zmarł 22.IV.1967.

- tersuchung der Schrifften de viris illustribus des Isidor von Sevilla und des Ildefons von Toledo.* Münster in W. 1898 (z tekstem Izydora Ildefonsa).
- 35 — (usprawiedliwienie, łaska, predestynacja): A. Słomkowski, *L'état primitif de l'homme dans la tradition de l'Eglise avant s. Augustin*, Paris 1928.
- 40 — (wydania tekstów i pomoce): *Biblioteka (sic!) Ojców Kościoła*, wyd. J. Sajdak, Poznań 1924 nn.
- 116 — (Ireneusz): B. Przybylski O. P., *De mariologia S. Irenaei*, Romae 1937.
- 126 — (Protoewangelia Jakuba): A. Klawek, *Motyw bezruchu w Protoevangelium Jacobi*, Coll. Theol. 17 (1936) s. 327—37.
- 150 — (Tertulian): J. Sajdak, *Tertulian, Czasy — życie — dzieła*, Poznań 1949.
- 150 — (Tertulian): S. Oświecimski, *De scriptorum romanorum vestigiis apud Tertulianum obviiis quaestiones selectae*, Kraków 1951.
- 152 — (Tertulian): *Tertulian, Apologetyk.* Z łaciny tłumaczył, dał wstęp i objaśnienia dr Jan Sajdak, Poznań 1947.
- 154 — (Tertulian): J. Czuj, *Apologety Tertuliana dowód z przedawnienia przeciw heretykom, Tertulianus et Cyprianus de feminarum moribus pravis*, Munera philologica L. Ćwikliński oblata, Poznań 1936 s. 262—269.
- 166 — (Hippolit): R. Ganschinetz (=Gansiniec), *Hippolitos Capitel gegen die Magie. Refut, omn. haer. IV* 28—42, Texte u. Untersuch 39, 2 (1913) s. 77 nn. Cfr. Anal. Boll. 1913, 317.
- 275 — (Atanazy): *Athanase d'Alexandrie, Apologie à l'empereur Constance. Apologie pour sa fuite.* Introduction, Texte critique, traduction et notes de Jan M. Szymusiak S. J., (Sources chrétiennes 56), Paris 1958.
- 300 — (Grzegorz z Nazjanzu): J. Sajdak, *Historia critica scholiastarum et commentatorum Gregorii Nazianzeni I: De codicibus scholiastarum et commentatorum Gregorii Nazianzeni. Accedit appendix de Pseudo-gregorianis et Gregorii encomiis* (Meletemata Patristica I), Kraków 1914.

- 300 — (Grzegorz z Nazjanzu): T. Sinko, *De traditione orationum Gregorii Nazianzeni. Pars prima* (Meletemata Patristica II), Kraków 1917, Pars secunda. De traditione indirecta (Meletemata Patristica III) Kraków 1923.
- 303 — (Grzegorz z Nazjanzu): J. Sajdak, *Pedagogiczne poglądy św. Grzegorza z Nazjanzu*. Wykład inauguracyjny na otwarciu roku akademickiego 1931/32 dnia 25 października 1931 r. w Auli Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1933.
- 303 — (Grzegorz z Nazjanzu): J. M. Szymusiak, *Eléments de théologie de l'homme selon Grégoire de Nazianze*, Rzym 1963.
- 324 — (Jan Chryzostom): S. Schiwietz (= Siwiec), *Das morgenländische Mönchtum*, Tom III, Mödling 1938 s. 254—73.
- 327 — (Jan Chryzostom): T. Sinko, *De inventione, tempore, consilio librorum De sacerdotio Joannis Chryzostomi*. Annuaire de l'Institut de Philol. et d'Histoire Orientales i Slaves, t. IX (Mélanges Henri Grégoire), Bruksela 1949 s. 531—545.
- 344 — (Efrem): S. Siwiec: j.w. s. 93—165 (biografia); 166—179 (Abraham z Kidun).
- 366 — (Hilary): L. Małunowicz, *De voce „sacramenti” apud s. Hilarium Pictaviensem*, Lublin 1956.
- 376 — (Pelagiusz): E. Florkowski, *Soterologia Pelagiusza. Studium historyczno-dogmatyczne*, Kraków 1949.
- 379 — (Ambroży): L. Małunowicz, *De ara Victoriae in Curia Romana quomodo certatum sit?*, Wilno 1937.
- 390 — (Ambroźjaster): M. Michalski, *Problem autorstwa tzw. Ambroźjastra w świetle jego nauki chrystologicznej*, Kraków 1948.
- 397 — (Hieronim): S. Seliga, *De invectiva Hieronymiana*, Coll. Theol. 16 (1935) s. 145—181.
- 401 — (Hieronim): T. Trzeciński, *Die dogmatischen Schriften des hl. Hieronymus. Eine literarhistorische Untersuchung*, Poznań 1912.
- 404 — (Hieronim): M. Węglewicz, *Doctrina s. Hieronymi de Eucharistia*, Romae 1931.

- 405 — (Juwenkus): W. Strzelecki, *Studia prosodiaca et metrica*. II: *De synaloephae apud Juvenicum usu*, Kraków 1949.
- 408 — (Prudencjusz): M. Brożek, *De Prudentio — Pindaro Latino*, Eos 47 (1954) z. 1 s. 107—149; 49(1957/58) z. 1 s. 123—50.
- 409 — (Prudencjusz): W. Strzelecki, *De Horatio rei metricae Prudentianae auctore* (Commentationes Horatianae) Kraków 1935 s. 36—49.
- 413 — (Augustyn): A. Słomkowski, *Relatio gratiam sanctificantem inter et iustitiam originalem secundum doctrinam S. Augustini*, Coll. Theol. 18(1937) s. 32—52.
- 453 — (Jan Kasjan): Z. Goliński, *Nauka Kasjana o klamstwie użytecznym*, Coll. Theol. 17(1936) s. 491—503.
- 461 — (Papież VI w.): L. Broel-Plater, *De primatu Romanorum Pontificum ab Anastasio II ad Pelagium II (496—590)*, Romae 1930.
- 462 — (Galezy): W. Grzelak, *Zur dogmatischen Lehre des Papstes Gelasius I*, Coll. Theol. 13(1932) s. 261—295.
- 465 — (Rustyk Diakon): E. Wojtacha, *Der Begriff der Subsistenz beim Diakon Rusticus*, ZKTh 82(1960) s. 212—217.
- 480 — (Dionizy Mały): S. Frankl, *Florilegium de „Uno ex beata Trinitate”*, Coll. Theol. 15(1934) s. 3—23.
- 517 — (Kosmos Indicopleustes): W. Wolska, *La topographie chrétienne de Cosmas Indicopleustes. Théologie et science au VI siècle*, Paris 1962.
- 519 — (Doroteusz z Gazy): J. M. Szymusiak SJ, *Dorothee* Dict. de Spirit. 3(1957) s. 1651—1664.
- 522 — (Maksym Wyznawca): J. Sajdak, *Die Scholiasten der Reden des Gregor von Nazianz*, Byzant. Zeitschr. 30(1930).
- 534 — (Kosmas Pieśniarz): T. Sinko, *De traditione* (j.w.).

Tak więc wygląda lista polskich pozycji zacytowanych przez Altanera i utrzymanych przez Stuibera. Cóż o niej powiedzieć? Wątpię, czy polskie pozycje z dogmatyki, teologii moralnej, historii kościelnej itd. znalazły tak stosunkowo szerokie echo

w analogicznych akademickich podręcznikach odnośnych przedmiotów. A trzeba przypomnieć raz jeszcze, że Stuiber w ostatnim wydaniu *Patrologii* Altanera skreślił wiele polskich pozycji, np. Rosłana o Ojcach apostołskich, Ganszyńca o Justynie i Nowacjanie, Śmiałka o Abercjuszu, Jareckiego o Eterii, Słomkowskiego o św. Augustynie, Bułhaka o Pseudo-Dionizym itp. W paragrafie trzecim skreślił Stuiber wzmiankę Altanera o *Patrologii* ks. Czuja. Nie dziwimy się temu, bo w poprzednich wydaniach Altanera była zaopatrzona następującą uwagą: „Polska *Patrologia* J. Czuja, Poznań 1953, bez znajomości i bez uwzględnienia międzynarodowych badań”.

Uderza w wyżej cytowanej liście brak wielu polskich powojennych tłumaczeń Ojców, np. Bazylego mowy (Sinko), Grzegorza z Nyssy (Sinko), Grzegorza Teologa mowy i poezje (Szymusiak, Sinko i inni), Jana Chryzostoma mowy (Sinko), tegoż *De sacerdotio* (Kania), Hieronima listy (Czuj), Augustyna dialogi (tł. zbiorowe), tegoż *De Trinitate* (Stokowska i Szymusiak), Leona W. mowy (Tomczak), Grzegorza W. listy (Czuj) itd. Brak ten jest z dwu względów dla nas przykry. Autor ma ambicję podawania zasadniczo wszystkich przekładów, jakie się w jakimkolwiek języku ukazały. Po wtóre, w niektórych wypadkach polskie przekłady są jedynymi na świecie.

I jeszcze jeden szczegół na marginesie powyższej listy. Okazuje się, że wykaz skrótów u Altanera-Stuibera obejmuje tylko trzy polskie czasopisma: 1. *Collectanea Theologica*, Lwów (sic!); 2. *Elpis*, Warszawa ²⁶; 3. *Eos Commentarii Societatis Philologicae Polonorum*, Leopoli (sic!). Czasopism naukowych wydawanych przez KUL i ATK w tym wykazie nie widać.

VII. OSIĄGNIĘCIA EDYTORSKIE I TRANSLATORSKIE

Krytyczne wydawanie dzieł Ojców Kościoła w ich języku oryginalnym należy do najtrudniejszych prac filologiczno-teologicznych i wymaga od pracownika najwyższych kwalifikacji. Takich zaś pracowników jest — nawet w skali światowej —

²⁶ Był to przedwojenny rocznik (czasami półrocznik) zamieszczający (jak głosił podtytuł tomu pierwszego, 1926) *Prace profesorów Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego*. Ostatni tom *Elpis*, kolejny XI, ukazał się w 1937 r.

niewielu. Skutkiem takiego stanu rzeczy do dnia dzisiejszego nie mamy krytycznych wydań niektórych Ojców, choćby np. Grzegorza z Nazjanzu. Wobec bardzo powolnego tempa wydań Ojców greckich w Berlinie (GCS = *Die Griechischen Christlichen Schriftsteller*), Ojców łacińskich w Wiedniu (CSEL — *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*) i tychże łacińskich w Turnhout (Belgia) (CC = *Corpus Christianorum*) przystąpiono do przedruku obu kolekcji (grecko-łacińskiej i łacińskiej) Migne'a. Na wydanie Migne'a wprawdzie narzekają, ale po prawdzie nikt bez niego obejść się nie może. Oczywiście ta reedycja jest tylko doraźnym załatwieniem sprawy. Wszyscy pracownicy czekają z utęsknieniem na kolejne tomy tych wydawnictw, a każdy nowy tom z *Sources Chrétiennes* witają z najwyższą radością. Zasługi uczonych pracujących nad wydaniem Ojców są najtrwalsze, bo idą w dziesiątki pokoleń. Wystarczy wspomnieć tu maurynów, których edycje po wielkiej części zachowują do dziś wartość. Toteż sprawą ambicji określonych grup świata naukowego jest krytyczne wydawanie tekstów.

Jak więc wyglądamy na polu edytorstwa patrystycznego? Nie ma ono na naszym terenie tradycji ciągłej, bo po pierwszych dwu jaskółkach w XVI w. nastąpiła długa cisza, przerywana dopiero pod koniec XIX w. pozycjami Miodońskiego i Sternbacha. Drugi okres ciszy zaczął się od pierwszej wojny światowej i trwał do 1958 r., kiedy to ukazało się krytyczne wydanie *Apologii do cesarza Konstansa* oraz *Apologii o swej ucieczce* św. Atanazego, w opracowaniu J. M. Szymusiaka SJ. Ale idźmy po kolei.

Wspomniane jaskółki z XVI w. to drobna pozycja S. Grzegorzego (+1570) pt. *Duo poemata Gregorii Nazianzeni theologi, alterum de virtute hominis, alterum de vitae itineribus et vanitate rerum huius saeculi, Scholiis explicata per M. Stanislaum Grepscium, Academiae Cracoviensis professorem*. Cracoviae Lazarus Andreae excudebat, 1565, kart 36. Był to — jak zaznacza Madyda²⁷ — skromny zadatek studiów patrystycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale też niczym więcej,

²⁷ Dzieło cyt. w przyp. 12, s. 25.

bo nie znalazł naśladowców. W 30 lat po Grzebskim wystąpił z poważniejszą pracą edytorską znany kaznodzieja F. Birkowski, ogłaszając jedno z pierwszych wydań św. Ignacego z Antiochii²⁸. Jakie były reperkusje tych dwu edycji, trudno dziś orzec.

Naukowe edytorstwo rozpoczyna u nas A. Miodoński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczeń twórcy krakowskiej szkoły filologicznej K. Morawskiego. Miodoński (1861—1913) zajmował się patrystyką *con amore*. Jego studia *Z dziejów Kościoła rzymskiego pierwszych trzech wieków* (1893), *Apologia chrześcijańska senatora Apoloniusza* (1897), *Chrześcijaństwo w Irydionie* (1897), „*Quo vadis*” *Sienkiewicza i Minuncjusza Feliksa „Octavius”* (1904), *Wobec dzisiejszych badań nad Biblią łacińską* (1904) i inne, dziś jeszcze czyta się z przyjemnością, bo autor umiał się głęboko wczuć w świat myśli pierwotnych chrześcijan, a swoje wywody przyoblekł w staranną szatę literacką. To umiłowanie antyku chrześcijańskiego kazało mu zająć się dziełami, może w swym znaczeniu marginesowymi, ale nie posiadającymi wydań krytycznych. Zaprawiwszy się w krytyce tekstu w sławnej pracowni Wölfflina w Monachium i odbywszy studia epigraficzne w Rzymie, a wprzód historyczno-literackie w Krakowie, przystąpił do prac edytorskich.

Głównym jego dziełem na tym polu jest krytyczne wydanie anonimowego dzieła *Adversus aleatores*²⁹. Jest to edycja ze wszechmiar wzorowa. Przynosi ustalony krytycznie tekst, warianty tekstu, obszerny filologiczny i teologiczny komentarz i wreszcie przekład niemiecki. Dzieło to zachowało się pod imieniem Cypriana, ale z wielkim biskupem kartagińskim ma tylko

²⁸ *Tou hagiou hieromartyros Ignatiou archiepiskopu theopoleos Antiocheias epistolai*. Zamość 1597, kart 483.

²⁹ *Anonymus. Adversus aleatores (Gegen Hazardspiel) und die Briefe an Cyprian, Lucian, Celerinus und an den Karthaginensischen Klerus* (Cypr. Epist. 8, 21—24). Kritisch verbessert, erläutert und ins Deutsche übersetzt von Dr. Phil. Adam Miodoński. Mit einem Vorworte von prof. Eduard Wölfflin, Erlangen und Leipzig 1889, ss. 128. — Nie słyszał o tym wydaniu ani Altaner ani Stüber, nie wie o nim najnowszy wydawca *Supplementu* do Migne'a Hamman (PLS I 49), nie widać żadnego jego śladu w sumiennych przecież *Clavis Patrum Latinorum* (60). Dopiero Quasten je dostrzegł (II 436).

to wspólne, że obficie zeń korzysta, zwłaszcza z *Testimonia* i skutkiem tego mogło powstać najwcześniej w drugiej połowie III w., prawdopodobnie w Rzymie. Napisane łaciną pospolitą zwraca się przeciw namiętnie przez Rzymian uprawianej grze w kości i jest najstarszym łacińskim kazaniem a raczej filipiką przeciw rozpróżnaczonym kosterom.

Za granicą opracował, lecz w Polsce wydał drugie anonimowe i mylnie Cyprianowi przypisane dziełko pt. *Exhortatio de poenitentia*³⁰. Krytyczne wydanie poprzedniego, przede wszystkim zaś tego dziełka jest dlatego szczególnie ważne, że utkane jest ono niemal w całości z cytatów biblijnych. A chodzi w nich przecież o teksty przedhieronimiańskie, o stary przekład łaciński. Miodoński dowodził we wstępie, że dziełko to powstało w Afryce przy końcu IV wieku. *Clavis Patrum Latinorum* uznaje to wydanie za najlepsze z istniejących (65) i proponuje je do przedruku w *Corpus Christianorum*. Nie zna go Altaner, Quasten natomiast cytuje je II 439.

Trzecim dziełem łacińskim wydanym krytycznie przez Miodońskiego jest anonimowa broszura ze schyłku epoki patrystycznej pt. *De ortu et obitu Patrum*³¹. Pod takim tytułem wydał Izydor z Sewilli († 636) jedno ze swych biblijnych dzieł (PL 83, 129—56). Zawiera ono 64 życiorysy patriarchów i innych wybitniejszych mężów Starego Testamentu oraz 22 życiorysy Nowego Testamentu. Wydane przez Miodońskiego dziełko jest anonimowym streszczeniem dzieła Izydora i większej wartości nie posiada. *Clavis* rejestruje je w nr 1191.

Niemal równocześnie z Miodońskim zaczął pracę wydawniczą prof. L. Sternbach. Był to hellenista i bizantynista na miarę światową. Pieśni Grzegorza z Nazjanzu wydać co prawda nie zdołał, tym niemniej zasługi jego na polu patrystyki są ogromne. Dotyczą one Georgiosa Pisidesa († ok. 660), poety bizantyjskiego z czasów cesarza Herakliusza. Wiele jego utworów, aż do czasów Sternbacha nie doczekało się wydania. Tak więc już w 1891 i 1892 wydał Sternbach w *Wiener Studien*

³⁰ *Incerti auctoris Exhortatio de poenitentia*. Rozprawy Wyd. Filolog. Akademii Umiejętności XX, Kraków 1892 s. 125—134 i odbitka.

³¹ *Anonymi de ortu et obitu Patrum*. *Analecta graeco-latina. Philologis Vindobonae congregatis obtulerunt Collegae Cracovienses et Leopoltani*, Cracoviae 1893 s. 18—29.

108 nowych poematów tego poety, a w latach 1899—1900 ogłosił cztery o nim poważne studia w *Rozprawach Filologicznych PAU*, w których wydobywał nowe teksty z późniejszych autorów (kronikarz Teofanes, słownikarz Suidas i inni). Drugim autorem bizantyjskim, któremu Sternbach poświęcił dużo uwagi, był Jan Kyriotis Geometres, którego poemat o martyrologii słynnego lekarza św. Panteleemona ogłosił w 1892 r. Nie ma potrzeby dawać na tym miejscu pełnej dokumentacji tych prac, bo zrobił to dokładnie autor nekrologu Sternbacha S. Hammer w *Eos* ³². Na skandal naukowy zakrawa, że Beck nie zna głównych prac Sternbacha o Georgiosie Pisidesie. Bez nich niepodobna na serio studiować tego autora. Również i u Altanera głucho o Sternbachowych publikacjach. Jeden drobny przyczynek zacytowany przez Becka nie wystarczy do rozgrzeszenia go od karygodnego niedbalstwa.

Z ostatnich lat mamy do odnotowania cytowane już wyżej krytyczne wydanie dwóch dzieł św. Atanazego w opracowaniu J. S z y m u s i a k a SJ.

Dział przekładów, które są niewątpliwym naszym wkładem, reprezentują dwa nazwiska z XVI w.

Pierwszym jest kanonik warmiński J. G r o d e c k i. Spod jego pióra wyszedł łaciński przekład katechez św. Cyryla Jerozolimskiego ³³, zanim jeszcze ukazał się drukiem oryginał grecki. W 1560 r. ukazały się w jego przekładzie katechezy mistagogiczne, a w cztery lata później (1564) wszystkie 24 katechezy Cyrylowe. Był to pierwszy w Europie łaciński przekład tych katechez. Patronuje on zatem początkom polskiej patrystyki. Grodecki przekładał z oryginału greckiego otrzymanego od kardynała Sylleta za pośrednictwem Hozjusza. Pracę swoją poprzedził tłumacz wstępem, przedrukowanym jeszcze w XIX w. przez Migne'a (FG 33, 1211—18), kreśląc w nim historię swego przekładu, znaczenie katechez Cyrylowych, szkic jego życia i twórczości. W zakończeniu zaznaczył, że jego łaciński Cyryl staje w szeregu bojowników Bożych, którzy starą kościelną

³² S. Hammer, *Leon Sternbach jako filolog i bizantynista (ur. 1864, zm. 1940)*, *Eos* 44 (1940—1946) z. 1 s. 9—53. Por. tenże, *Historia filologii klasycznej w Polsce*, Kraków 1948 s. 33—38.

³³ *S. Patris nostri Cyrilli archiepiscopi Hierosolymorum Mystagogicae Catecheses quinque...* Joanne Grodecio interprete, Wiedeń 1560.

nauką mają zadać kłam nowinkom współczesnych heretyków, wznawiających dawno potępione herezje (tamże 1218). W patrystyce polskiej jest to więc pozycja chlubna i jeszcze w XIX w. z dumą mógł pisać arcybp Hołowiński: „Ziomek więc nasz pierwszy oznał Zachód z tak ważnym dziełem³⁴.

Niemal równocześnie z Grodeckim wystąpił z łacińskim tłumaczeniem mów św. Bazylego humanista S. Iłow ski wydając w Wenecji dzieło: *Basilii Magni Archiepiscopi Caesareae Cappadociae de moribus orationes XXIV Stanislao Ilovio interprete*, Venetiis 1564 (z tekstem greckim: Frankfurt 1598 i 1611). Ta praca Iłowskiego, wznawiana w zbiorowych wydaniach dzieł Bazylego (Paryż 1602 i 1730; Kolonia 1617), nie do czekała się wydania w Polsce i w ojczyźnie została zapomniana wraz z jej autorem. Zasłużonego tego tłumacza, tylekroć za granicą wznawianego przypomniano nam dopiero w ostatnich latach. Zrobił to filolog klasyczny Lidia Winniczuk³⁵.

VIII. MONOGRAFIE I STUDIA W JĘZYKACH OBCYCH

Niewiele mieliśmy prac monograficznych czy naukowych studiów pisanych po łacinie, lub w jednym ze współczesnych języków obcych. Monografie F. Hackiego SJ o św. Janie Chryzostomie (1680) i T. Rutki SJ o św. Cyrylu Aleksandryjskim (1692) omawiałem już na innym miejscu³⁶.

Z XIX wieku mamy do odnotowania trzy monografie patrystyczne. Autorem pierwszej jest ks. L. Jażdżewski († 1911), który po studiach na uniwersytecie w Monachium (1859—61) ogłosił swą pracę licencjacką na temat Zenona, bpa Werony (+ ok. 372)³⁷. Wypada żałować, że młody uczonec nie

³⁴ I. Hołowiński arcybp., *Homiletyka*, Kraków 1859, s. 107. Zob. też T. Sinko, *Literatura grecka*, Tom III 2, Wrocław 1954 s. 109, przyp. 108.

³⁵ L. Winniczuk, *Demetriusza z Faleronu De elocutione*, w przekładach łacińskich Fr. Masłowskiego i St. Iłowskiego, *Eos* 45 (1953) s. 15 nn. Zob. też jego sylwetkę pióra J. Czerniatowicza i B. Nadolskiego w *Pols. Słow. Biogr.* 10 (1964) s. 160—61.

³⁶ A. Bober SJ, *Studia i teksty patrystyczne*, Kraków 1967 s. 186.

³⁷ Zeno, Veronensis episcopus, *Commentatio patrologica*, Regensburg 1862. — Zob. Ks. S. G., *Jażdżewski Ludwik* Ks., *Podręczna Enc. Kośc.* Tom XIX—XX, Warszawa 1910 s. 10—11; Z. Grot, *Polski Słownik Biogr.* 11 (1965) 129—30.

kontynuował swych badań, lecz po niedługim okresie duszpa-sterzowania oddał się bez reszty działalności parlamentarnej. Podobnie stało się z innym potencjalnym pracownikiem na po-łu patrystyki ks. F. S t a b l e w s k i m (+1906), który swe stu-dia również w Monachium ukończył pracą doktorską na te-mat Piotra Chryzologa, bpa Ravenny (+450).³⁸ I on po krótkiej katecheturze w okresie Kulturkampfu przeszedł do działalności parlamentarnej, a w 1892 został arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Również i trzeci autor, ks. L. B o b e r (+1891), nie pozostał wierny patrystyce. Jego rozprawa łacińska pt. *De arte hermeneutica S. Isidori Pelusiotae*, Cracoviae 1878, w której badał zasady hermeneutyki Izydora z Peluzjum i stwierdził, że Izydor najchętniej dociekał w tekstach biblij-nych sensu dosłownego, a dopiero na drugim miejscu tropoló-gicznego i alegorycznego, pozostała jedyną publikacją autora, który po jej opublikowaniu poświęcił się bez reszty duszpa-sterstwu i katecheturze.

Tę skromną listę nazwisk i tytułów zamykamy dwiema pozy-cjami z XX w. O dwu innych (Rosłana i Przybylskiego) wspomi-nieliśmy wyżej. W. L o h n SJ (†1961) ogłosił swą pracę o po-chodzeniu osób Boskich według nauki św. Bazylego w języku łacińskim w międzynarodowym organie *Gregorianum*. Po szer-sze wyjaśnienia odsyłam ponownie do cytowanych wyżej *Stu-diów* (s. 188n.). Autor naukowej monografii św. Grzegorza z Nazjanzu (Poznań 1965) J. S z y m u s i a k SJ tylko część swoich dociekań gregoriańskich ogłosił w cytowanej wyżej roz-prawie francuskiej i kilku artykułach w czasopismach zagra-nicznych. Zgodzi się ze mną chyba każdy, gdy wysunę postu-lat, żeby i monografia Grzegorza Teologa, przyodziana w sza-tę francuską, została udostępniona światu naukowemu ³⁹.

IX. BADANIA SZCZEGÓŁOWE

Miarą rozwoju studiów patrystycznych jest m. in. ten fakt, że od kilkudziesięciu lat rozwija się nowa ich gałąź, mianowi-

³⁸ *Der hl. Petrus von Ravenna Chrysologus nach den neuesten Quellen dargestellt*, Poznań 1871.

³⁹ Chodzi tu o pracę: *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*. Przedmowę napisał Henri de Lubac SJ, Poznań 1965.

cie filologia patrystyczna. Miała ona swych przedstawicieli w poprzednich wiekach, ale pełnego rozmachu nabrała dopiero w naszym stuleciu. Powstała cała szkoła skupiająca szeregi uczonych, organizująca długofalowe prace badawcze, wytyczające nowe kierunki badań. Ośrodek jej znajduje się na uniwersytecie Nijmegen w Holandii. Głównymi reprezentantami tej szkoły są: J. Schrijnen, specjalista w zakresie językoznawstwa indoeuropejskiego, autor głośnej w swoim czasie książki *Charakteristik des altchristlichen Latein*, Noviomagi 1932, w której wystąpił ze śmiałym twierdzeniem, jakoby łacina starokościelna stanowiła w ramach ogólnej łaciny język zgoła szczególny i specyficzny, czy wręcz odrębny (*altchristliche Sondersprache*). Obok niego stanęła niezmordowana pracowniczka na polu łaciny kościelnej Krystyna Mohrmann publikująca do dziś prace specjalistyczne z tego zakresu⁴⁰. Szkoła w Nijmegen wydaje dwie serie wydawnicze: 1. *Latinitas christianorum primaeva. Studia ad sermonem latinum pertinentia edenda curat Jos. Schrijnen*. Noviomagi 1932 i nast. 2. *Graecitas christianorum primaeva*. Tę serię wydają od r. 1962 K. Mohrman i J. G. A. Ros. Tymczasowy bilans badań na tym polu ogłosił G. Bardy: *La question des langues dans l'église ancienne* 1, Paryż 1948. Badania i publikacje szkoły holenderskiej są w toku. Również na innych terenach np. w USA pojawiają się prace z tej dziedziny.

Jaki jest nasz w nich udział? Mamy do zanotowania wiązanek prac kilku naszych uczonych. Pracowali oni bez jakichkolwiek powiązań ze szkołą holenderską, a wyniki swoich dociekań ogłaszali w Polsce. Studia ich dotyczyły metryki poezji chrześcijańskiej i rytmiki prozy greckiej.

A. Metryka łacińskiej poezji chrześcijańskiej i rytmika prozy

Prace nad językiem i stylem poetów chrześcijańskich, a w szczególności Prudencjusza, zapoczątkował u nas ks. A. Kan-

⁴⁰ Prace te zebrała razem i ogłosiła pod zbiorowym tytułem *Etudes sur le latin chrétien*.

T. I: *Le latin chrétien*, Deuxième édition, Roma 1961, ss. XXIV—468;

T. II: *Latin chrétien et médiéval*, Roma 1961, ss. 400;

T. III: *Latin chrétien et liturgique*, Roma 1965, ss. 458.

tecki w swej monografii o stylu tego poety. Po Kanteckim zapanowała długa cisza. Wątek podjął prof. W. Strzelecki. Prace jego z tej dziedziny są następujące:

1. *Prudentiana*, Eos 33(1930/31) s. 490—502. — Rec.: W. Kroll, Glotta 21(1933) s. 212.
2. *De Horatio rei metricae Prudentianae auctore*, Commentationes Horatianae, Kraków 1935, s. 36—49. — Rec.: R. Helm, Philol. Wochenschrift 56(1936) s. 997; W. Smiałek, Eos 37(1936) s. 369; zacytowana przez Altanera — Stuibera 409.
3. *Studia prosodiaca et metrica II: De synalophae apud Juvenicum usu*, Kraków 1949. Rozpr.: Wydz. Filolog. PAU LXVIII nr 3 ss. 40. — Rec.: L'année Philol. 20(1949) s. 65.
4. *Zarys metryki łacińskiej*, W: *Metryka grecka i łacińska*. Praca zbiorowa pod redakcją Marii Dłuskiej i Władysława Strzeleckiego, Wrocław 1959 s. 72—139, zwł. 136—138.

Jak z powyższego widać, prace Strzeleckiego znalazły uznanie zarówno w kraju, jak i za granicą. Tematem ich jest metryka dwóch poetów chrześcijańskich: Juwenkusa, kapłana hiszpańskiego z pierwszej połowy IV w., autora opracowanej w heksametrach harmonii ewangelicznej pt. *Evangeliorum libri IV*, oraz Prudencjusza (†405), najwybitniejszego poety chrześcijańskiego Zachodu, autora pokaźnego zbioru poezji.

Pod koniec starożytności, tj. już od IV w., zaznacza się w wersyfikacji łacińskiej zanik iloczasu i konsekwentnie powstanie wersyfikacji akcentuacyjnej. Byli jednak poeci chrześcijańscy, którzy nowe treści przyoblekali w stare formy, najczęściej heksametru daktylicznego i dystychu elegijnego oraz innych form hcracjańskich. Strzelecki przebadał Juwenkusa pod kątem występowania u niego synalefy (zlewka samogłoski wygłosowej z nagłosową) i stwierdził, że ten „chrześcijański poeta IV wieku znał i stosował zasady metryki klasycznej”⁴¹. W studiach nad Prudencjuszem zajął się nasz uczony jego zależnością od Horacego analizując kilka rodzajów wierszy, przy czym stwierdził, że poeta chrześcijański stosował

⁴¹ L. Ry ch l e w s k a, *Prof. dr Władysław Strzelecki*, Eos 55 (1965) s. 9.

tradycyjne formacje, ale też przekształcał je na nowy sposób. Badania metryczne do łatwych nie należą, specjalistów nie ma za wielu, toteż wkład polskiego uczonego zasługuje na specjalne podkreślenie.

Do tego dodać trzeba jedną pracę o rytmice prozy, mianowicie J. Wojtczaka, *De Lactantio Ciceronis aemulo et sectatore*, Wrocław—Warszawa—Kraków (Ossolineum) 1969.

B. Rytmika prozy greckiej Ojców

Nie mniej trudne, a może jeszcze trudniejsze są badania nad rytmiką prozy greckiej. W Polsce uprawiał je prof. S. Skimina († 1962). Z tej dziedziny ogłosił następujące prace.

1. *De Joannis Chrysostomi rhythmo oratorio*, Kraków 1927. Arch. Filol. PAU nr 6, ss. 96, tablic 36. — Rec.: F. Levy w Phil. Woch. 48(1928) s. 1121; P. Chantraine w Revue Critique 62(1928) s. 431; A. W. de Groot w Gnomon 5(1929) s. 577—582; M. Hombert w Revue Belge de Philol. et d'Histoire 8(1929) s. 150; P. Maas w Byz. Zeitsch. 29(1929) s. 35.
2. *Chrysostomicum*, Eos 33(1930/31) s. 162.
3. *De Joannis Chrysostomi „Peri Kenodoxias kai hopos dei tous goneas anatrephein ta tekna” libelli veritate*, Eos 32(1929) s. 711—730. — Rec.: L'Année Philol. 5(1930) s. 52.
4. *De Gregorii Nazianzeni sermonum proprietatibus ad prosam rhythmicam pertinentibus*. Acta II Congressus Philologorum Classicorum Slav. Praga 1931, s. 229—235. — Rec.: L'Année Philol. 6(1931) s. 56.

Wymienione prace dotyczą bezpośrednio Ojców Kościoła. Zagadnieniom historycznym i metodycznym związanym z badaniami rytmometrycznymi poświęcił następujące studia:

1. *L'état actuel des études sur le rythme de la prose grecque II*, Lwów 1930, Eos Suppl. XI ss. 96 — Trzy rec.: zagraniczne.
2. *Comment étudier les clausules dans la prose métrique grecque*, Eos 35(1934) s. 1—28. — Rec.: L'Année Philol. 10(1935) s. 160.

3. *Etat actuel des études sur le rythme de la prose grecque I*,
Bull. Intern. Acad. Pol. 1937 suppl. 3, s. IV—213.

— Cztery rec. zagraniczne.

Mógłby ktoś zapytać, jaki związek rytmometrii z patrystyką? Przed 70 laty W. L u t o s ł a w s k i zastosował przy badaniach nad chronologią dzieł Platona nową dyscyplinę tzw. stylometrię. Przy pomocy określonych cech stylu, tzw. stylemów, ustalił niemal bezbłędnie chronologiczne następstwo dialogów twórcy idealizmu (zob. W. L u t o s ł a w s k i, *The origin and growth of Plato's Logio*, London 1897). Podobnie wygląda sprawa z rytmometrią. Gdy zawiodą wszelkie inne kryteria, a zresztą i niezależnie od nich, badanie form i typów klauzul, słowem analiza rytmometryczna dzieł danego pisarza może ogromnie pomóc w ustaleniu autentyczności i ewentualnie następstwa chronologicznego jego dzieł. Tak właśnie postąpił Skimina z Janem Chryzostosem. W pierwszej z wymienionych prac zajął się metodą badania rytmu w ogólności, scharakteryzował rytm Chryzostoma i dał na jego dziełach przykład zastosowania rytmometrii do oceny autentyczności. I tak okazało się, że homilie *de angusta porta*, *de paenitentia IX*, *In illud, si filius Dei es* nie zgadzają się z właściwościami rytmu Chryzostomowego i wobec tego muszą być uznane za nieautentyczne. Użyteczność więc rytmometrii nie podlega dyskusji. Na tym odcinku dokonał Skimina pracy pionierskiej. Drugi przykład takiego owocnego stosowania rytmometrii do stwierdzenia autentyczności dzieła Chryzostoma mamy w następnej pracy Skiminy. Już w 1907 r. dowodził Haidacher, a Schulte w 1914 nowymi dowodami wzmacniał autentyczność dzieła Chryzostomowego: *O próżnej chwale i jak rodzice powinni wychowywać dzieci*. Wszelkie przecież wątpliwości nie zostały usunięte. Dopiero Skimina rozstrzygnął sprawę definitywnie. Cfr. A l t a n e r, *Patrologie*, ed. 2, 1950, s. 285. Podobnie ma się sprawa z dziełem *Adversus oppugnatores vitae monasticae*, którego autentyczność jest przedmiotem notatki Skiminy pt. *Chryso-stomicum*⁴².

⁴² Zob. też: M. S w o b o d a, *Stanisław Skimina (1886—1962)*, Eos 53 (1963) s. 237—253.

C. Epistolografia grecka

Z dziedziny epistolografii greckiej mamy magistralną i w swoim czasie pionierską pracę prof. G. Przychockiego: *Wybrane zagadnienia o listach Grzegorza z Nazjanzu*⁴³. Przygotowując się do wydania listów Grzegorza zbadał ich rękopisy w bibliotekach watykańskich, we Florencji, Londynie, Oksfordzie itd. i opisał je w kilku oddzielnych publikacjach⁴⁴. Z kolei przystąpił do pracy syntetycznej i omówił w cytowanej monografii antyczną teorię listu, styl listów Nazjanzeńczyka, przy czym stwierdził, że Grzegorz pisał po attycku i unikał wulgaryzmów, dalej omawiał sprawę rozziwu, rytmikę i wreszcie technikę kompozycyjną i systematyzację listów (np. pochwalne, polecające, pocieszające itp.). W wyniku dociekań stwierdził, że listy Grzegorza pozbawione są pierwiastka osobistego, że są to skończone dzieła sztuki, tak jak listy Pliniusza Młodszego. Praca ta wysunęła Przychockiego na czoło specjalistów europejskich w zakresie epistolografii antycznej, a jej wyniki zostały z najwyższym uznaniem przyjęte.⁴⁵

Wszystkie wymienione wyżej epistolograficzne prace Przychockiego powstały w latach 1910—1912. Tymczasem przez Polskę i świat przetoczył się dwakroć walec wojny światowej. Po 30 latach wrócił profesor do ulubionego Grzegorza, ogłaszając pracę pt. *Historia listów św. Grzegorza z Nazjanzu*, Kraków 1946, s. 44. Ale jakże zimny tragizm wieje z ostatnich słów przedmowy do tego studium: „...wydają ją obecnie w tej myśli, że przyda się przyszłemu wydawcy listów św. Grzegorza z Nazjanzu”. Przychocki przeorywał grunt, przygotowywał glebę i siał... Dożynki odbywają dziś inni! (G. Gallay w Paryżu).

D. Początki badań nad „voces”

Wspominaliśmy wyżej o rozbudowie w ostatnich latach filologii patrystycznej i o naszych na tym polu osiągnięciach. Spe-

⁴³ *De Gregori Nazianzeni epistulis quaestiones selectae*, Rozprawy Wyzd. Filolog. Akademii Umiejętności I, Kraków 1912 s. 247—394. Odbitka, ss. 150.

⁴⁴ Wymienia je W. Strzelecki, *Gustaw Przychocki 14.II.1884—4.II.1947*, Eos 42 (1947) z. 2 s. 66—113. Patrz w szczególności pozycje nr 4, 5, 7 na s. 106.

⁴⁵ Opinie najwybitniejszych uczonych ówczesnych przytacza Strzelecki, l. c. 76.

cializacja w tym zakresie idzie już tak daleko, że wyodrębnia się w niej pewien szczególny kierunek badań, określane mianem badań tzw. *voces*, tj. fachowych terminów teologicznych występujących u Ojców Kościoła. Tego rodzaju studia są z jednej strony ogromnie trudne, z drugiej rzucają nieoczekiwane światło na cały splot problemów związanych z danym *vox*. Prace z tej dziedziny ukazują się ostatnio coraz częściej, i to w formie artykułów w czasopismach naukowych, bądź też jako specjalne monografie. Szczególną uwagę tym *voces* poświęca ukazujący się obecnie *Reallexikon für Antike und Christentum. Sachwörterbuch zur Auseinandersetzung des Christentums mit der antiken Welt*. Stuttgart 1942 nn. (dotąd 7 tomów do litery F). Altaner — Stuiber w systematycznej bibliografii zebrał odnośne prace pod nowym nagłówkiem: *Begriffs- und Bedeutungsgeschichte* (18—20). Okazuje się, że opracowano już takie *voces*, jak *paradosis*, *traditio*, *pater*, *diadoche*, *depositum*, *ekstaza*, *enkrateia*, *paganus*, *infidelis* i in.

Otóż do tych żmudnych badań nad *voces* włączyli się ostatnio uczeni polscy, a pierwszą z tej dziedziny pracą jest monografia wyrazu *sacramentum* pióra docenta KUL, p. L. Małunowicz⁴⁶. Autorka przedstawiła historię wyrazu *sacramentum* i omówiła krytycznie wszystkie miejsca z dzieł Hilarego, gdzie wyraz ten występuje. Miejsc takich jest 537. Bogaty jest wachlarz znaczeń tego wyrazu. Najczęściej przybiera on znaczenie doktrynalne, poza tym oznacza przysięgę, misterion lub wreszcie wykazuje odcienie pragmatyczne lub kultyczne.

Oby w ślad za tą pracą poszły dalsze!

X. OCENA OGÓLNA I WNIOSKI

Jak w świetle powyższych danych ocenimy wkład nauki polskiej do badań nad antykiem chrześcijańskim?

Mamy znaczną stosunkowo ilość pozycji obcojęzycznych

⁴⁶ Tematem tym zajmowała się autorka od lat, o czym świadczy referat wygłoszony na zebraniu naukowym Koła Toruńskiego P. T. Fil. dnia 13.XII.1947. Cfr. *Eos* 48 (1948/49) z. 2 s. 152. Monografia wyszła w 9 lat później: L. Małunowicz, *De voce „sacramenti” apud s. Hilarium Pictaviensem*, Lublin 1956, ss. 232. — Rec.: A. Bazielićh CSSR w *Hommo Dei* 26 (1957) s. 630.

z patrystyki i są one obecne w międzynarodowych bibliografiach. Jesteśmy w znacznie lepszej sytuacji niż inne dyscypliny teologiczne. Wątpię, czy pod tym względem dorówna patrystyce dogmatyka, teologia moralna, historia kościelna itp. Ocena byłaby zatem korzystna, gdyby mierzyć nasz wkład skalą krajową. Gdy się jednak przyłoży skalę międzynarodową, to ogólny wynik zmieni się znaczenie na naszą niekorzyść. Nie możemy iść w zawody z krajami o długoletniej tradycji prac patrystycznych, np. z Francją czy Niemcami.

Rzucającą się w oczy cechą tych naszych prac, które w świecie nauki się liczą, jest to, że nie są to prace teologiczne *stricto sensu*, lecz filologiczne, historyczne czy literackie. Dopiero w ostatnich latach zaczęły pojawiać się pierwsze jaskółki (Szymusiak). Miejmy nadzieję, że najbliższe lata przyniosą i na tym odcinku upragnione ożywienie.

Niewątpliwie nasze najważniejsze osiągnięcia leżą na polu edytorstwa. Nazwiska Sternbacha, Miodońskiego, Sajdaka, Szymusiaka będą uwierzytelnieniem naszego na tym polu dorobku. Dokuczliwą niedogodnością, w niemałym stopniu szkodzącą dostępności wielu tych wydań było to, że nie ukazywały się jako druki zwarte, lecz utonęły w seriach wydawniczych dawniejszej PAU, nie zawsze przecież dostępnych w zagranicznych księgozbiorach. Na skutek tego są one nieraz trudno osiągalne dla badaczy. Zachęcającym wyjątkiem jest pozycja Szymusiaka w *Sources Chrétiennes*.

Okazuje się dalej, że wszystkie te naukowe edycje są osiągnięciami indywidualnymi, są wynikiem własnej poszczególnych uczonych inicjatywy, są dziełem uczonych pracujących w pojedynkę. To, czym legitymujemy się w dziedzinie edytorstwa patrystycznego wobec świata naukowego, jest dziełem jednostek, a nie instytucji. Przedsięwzięcia instytucji zawiodły na całej linii, o czym była mowa wyżej.

I jeszcze jedno. W rejestrze nazwisk, jakie zaprezentowaliśmy czytelnikowi, stanowczo przeważają uczeni świeccy. Udział duchownych jest raczej niewielki.

Po tych wszystkich rozważaniach uważam za celowe wysunąć następujące konkretne postulaty:

1. Pilną i wręcz nagłą potrzebą jest opracowanie pełnej

bibliografii polskiej patrystyki i przynajmniej zarysowej jej historii. Każdy pracownik przystępujący do pracy na polu patrystyki, powinien *tandem aliquando* wiedzieć, i to dokładnie, co już jest zrobione, a co czeka jeszcze na opracowanie. Niektóre dzieła Ojców mamy już w trzech, a nawet czterech przekładach. Nie doszłoby do takiej anomalii, gdyby bibliografia, oczywiście kompletha, stała każdemu do dyspozycji.

2. Powinno się dążyć do zorganizowania bieżącej informacji o aktualnych pracach instytucji i jednostek. Nauka polska startowała po pierwszej wojnie światowej od uświadomienia sobie „stanu potrzeb” we wszystkich dziedzinach (patrz przyp. 2). Po ostatniej zaś wojnie tygodnik *Odrodzenie* przeprowadził powszechną ankietę wśród uczonych, żeby wysłuchać od każdego pracownika naukowego dane o pracach gotowych, opracowywanych i planowanych. Coś podobnego przydałoby się zrobić teraz na polu patrystyki.

3. Z uwagi na to, że język polski jest na Zachodzie nieznanym i skutkiem tego nasze, nawet najbardziej wartościowe prace pozostają bez wpływu na ogólny postęp w nauce, jest chyba celowe, żeby prace badawcze, odkrywcze, reprezentujące godnie nasz poziom naukowy, były wydawane w językach obcych. Minimalnym postulatem jest wniosek, żeby każda praca była zaopatrzona obszernym stosunkowo streszczeniem w języku obcym.

4. I wreszcie sprawa propagandy. Wspomniałem już, że kuleje ona znacznie. Trzeba wysyłać nasze prace do zagranicznych czasopism (z gotowym obcojęzycznym substratem recenzji) i zabiegać o ich cmówienie. Okresowe informowanie międzynarodowego periodyku *Rev. Hist. Eccl.*, choć chlubnie spełnia swą rolę, jest — jak się okazuje — nie wystarczające, bo w nowym wydaniu Altanera nie znajduje echa.

Na tych czterech odcinkach stoi otworem szerokie pole do działania dla Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL.

Contribution de la science polonaise
aux recherches sur l'Antiquité chrétienne

Résumé

- I. Les recherches sur l'Antiquité chrétienne concernent non seulement la littérature chrétienne antique (du I au VIII s.), qui fait l'objet de la présente étude, mais toute branche de l'activité humaine relevant de l'Histoire, de l'Archéologie, de l'Art.
- II. Il n'existe pas encore de travail d'ensemble sur l'histoire de la patrologie en Pologne. Quelques éléments seulement dans des monographies d'ensemble sur la théologie et la philologie.
- III. Selon quels critères jugerons-nous la contribution polonaise aux recherches patristiques? — On ne peut parler de contribution valable que si nos travaux sont connus à l'étranger, utilisés par les patrologues ou au moins cités dans les bibliographies.
- IV. Obstacle insurmontable de la langue polonaise, pratiquement ignorée en dehors des frontières de notre pays.
- V. Plusieurs tentatives d'édition critique de grande envergure (Grégoire de Nazianze et Jean Kyriotis Geometrès) ont échoué par suite des bouleversements des deux guerres mondiales. Seuls les travaux de préparation de J. Sajdak, T. Sinko, L. Sternbach et G. Przychocki, rédigés en latin, sont connus et cités à l'étranger.
- VI. Relevé des travaux polonais cités dans la Patrologie d'Altaner-Stuibler (1966): il y en a exactement 38 pour une cinquantaine dans les éditions précédentes. A noter les silences et les erreurs sur les revues scientifiques polonaises.
- VII. Travaux d'édition et de traduction depuis le XVI-ème siècle: S. Grzebski, Deux poèmes de Grégoire de Nazianze; F. Birkowski, les Lettres d'Ignace d'Antioche; A. Miodoński, trois opuscules anonymes; L. Sternbach, une centaine de petits poèmes inconnus de Georges Pisidès, un poème de Jean Geometrès; J. M. Szymusiak, Deux apologies d'Athanase; W. Wolska-Conus, Topographie de Cosmas Indicopleustès.
- VIII. Monographies et études en langue étrangère. Ce sont surtout des travaux en latin, quelques-uns en allemand ou en français.
- IX. Etudes particulières: métrique de la poésie et rythme de la prose latine ou grecque (W. Strzelecki sur Prudence et Juvenecus, J. Wojtczak sur Lactance, S. Skimina sur Jean Chrysostome), études de G. Przychocki sur l'épistolographie, Recherches de vocabulaire chrétien de L. Małunowiczówna.
- X. Conclusion: Peu de travaux théologiques, peu d'éditions de textes, peu de travail d'équipe. Appel aux chercheurs pour qu'ils gardent le contact avec les Centres étrangers, soit directement soit par l'intermédiaire des deux centres polonais: la Section de Patrologie de l'Académie de Théologie Catholique de Varsovie et le Centre de Recherches sur l'Antiquité Chrétienne de l'Université Catholique de Lublin. Appel également pour qu'ils écrivent en langues étrangères.